

KOŚCIÓŁ DOMEM A BISKUP OJCEM W ŚWIETLE *KONSTYTUCJI APOSTOLSKICH* I INNYCH PISM SYRYJSKICH OD I DO V WIEKU

Ks. Jan W. Żelazny

Wśród zachowanych pism patrystycznych mówiących o koncepcji, jaka panowała w pierwszych wiekach w odniesieniu do Kościoła szczególnie bogatym w sformułowania o charakterze eklezjologicznym okazał się bardzo ciekawy tekst, który w IV wieku pretendował do wejścia do kanonu Pisma Świętego Nowego Testamentu. Mowa o *Konstytucjach Apostolskich*.

KILKA SŁÓW O *KONSTYTUCJACH APOSTOLSKICH*

Dokument ten, powstały prawdopodobnie około 380 roku w środowisku syryjskim w okolicach Antiochii, spisany po grecku, cieszył się przez długie lata autorytetem apostolskim jako pismo natchnione. Jego część, tak zwany zbiór 85 *Kanonów Apostolskich*, istniał samodzielnie obok *Konstytucji*, a jego wpływ na prawodawstwo kościelne na Wschodzie Imperium jest dostrzegalny w wielu postanowieniach późniejszych zgromadzeń kościelnych. Wschodni synod, tak zwany *Quinsexta* (691/692) aprobował te *Kanony apostolskie* odrzucając jedynie ostatni

z nich, nakazujący uznać za tekst natchniony całe *Konstytucje Apostolskie*. Sprzeciw wobec aprobaty budziły nie tyle postanowienia zawarte w *Kanonach*, które same w sobie nie odbiegały od *praxis* prawodawstwa kościelnego tamtych czasów, co fragmenty tekstu podejrzewane o sympatie ariańskie. Innymi słowy, przynajmniej w argumentacji ojców synodalnych, zarysowana koncepcja ustroju Kościoła jak i jego funkcjonowania, nie budziły większych zastrzeżeń. Wpływ na to miał na pewno fakt, że sam tekst jest kompilacją wcześniejszych dokumentów, które w mniejszym lub większym stopniu oddając tradycję Wschodu (*Didaskalia*, *Didache*) czy Zachodu (podobieństwa do tzw. *Tradycji* apostoelskiej), były powszechnie aprobowane jako „starożytne”. Jednakże oznacza to także, że przynajmniej w części prezentowany model Kościoła odpowiadał przekazanej tradycji. Jej związek ze środowiskiem syryjskim jest oczywisty, jeżeli pamiętamy, że większość tekstu to zaadaptowane fragmenty *Didaskalii*. Sam dokument prezentuje własną teologię, a kompilator nie był biernym kopistą. Gdy się analizuje tekst nasuwa się pytanie, czy sama kompilacja nie była pewnego typu sprzeciwem wobec prezentowanych nowych obrazów Kościoła związanych z jego imperialnym charakterem¹. Wtedy tekst ten byłby apologią wspólnoty, która w realiach Kościoła funkcjonującego w cesarstwie rzymskim odchodziła powoli w niepamięć.

Warto dodać, że same *Konstytucje Apostolskie*, choć jako apokryf odrzucone w Kościele na terenie Imperium, doczekały się akceptacji i recepcji w Kościele etiopskim, gdzie do dziś ich rozwiązania traktowane są jako normy apostoelskie, a sam tekst wchodzi w skład kanonu Pisma Świętego.

¹ A. BARON, „Modele biskupa propagowane w Antiochii w czasach Jana Chryzostoma. Refleksja nad drugą księgą ‘Konstytucji Apostolskich’ na tle kanonów synodu antiocheńskiego z 341 roku”, *Czasy Jana Chryzostoma i Jego pasterska pedagogia* (red. N. WIDOK) (Opole 2008) 11-35. Porównaj s. 12-13 czy prezentacje modelu rodzinnego („domu”) jako koncepcji eklezjologicznej na s. 23-24.

OBRAZ KOŚCIOŁA W *KONSTYTUCJACH* *APOSTOLSKICH*

Tekst, jak już wspomnieliśmy, obok rozporządzeń prawnych, zawiera ciekawą eklezjologię, mającą wiele punktów stycznych z myślą prezentowaną w tzw. *Listach Pasterskich*, której moim zdaniem, podstawową kategorią jest dom. Jeżeli mówimy o domu, automatycznie pojawia się postać ojca. Szczególnie w starożytności jest to oczywiste, gdyż dom był zbudowany wokół ojca. W przypadku jego braku władza ojcowska, a więc i funkcja *ojca w rodzinie*, przechodziła na najbliższego męskiego krewnego. Instytucja ojca, bo tak należy o tym mówić, miała więc swoją kontynuację nawet w sytuacji, gdy zabrakło ojca naturalnego. Zresztą, w układzie rodziny na tamtym terenie do zaistnienia relacji ojcowskich, nie potrzeba było wyłącznie kwestii pochodzenia od ojca. Rodzina pojmowana była szerzej, a rola i zadania ojca miały też szersze reperkusje i odniesienia niż tylko te związane z dziećmi pochodzącymi od konkretnego mężczyzny. Eklezjologia oparta na koncepcji pojmującej Kościół jako dom wyrasta ze środowiska semickiego i moim zdaniem prezentuje syryjską koncepcję Kościoła jako wspólnoty uczniów zgromadzonych w kościele – domu, przy wspólnym stole – Eucharystii, pod przewodnictwem ojca – biskupa². W świadomym zamyśle kompilatora centralną rolę we wspólnocie odgrywa biskup, ukazany nie jako monarcha czy też liturg, ale jako ojciec rodziny³. Tak więc można mówić o specyficznej koncepcji ojcostwa, jaką reprezentuje sobą biskup będący z woli Boga ojcem w Kościele. Jeśli jest nim *z woli Boga*, to jego ojcostwo ukazuje ideał ojcostwa, jaki jest obecny w myśli semickiej w tym okresie, a w szczególności jaki zawarty jest w *Konstytucjach Apostolskich*.

² V. SAXER, „Domus ecclesiae” – oikos tēs ekklēsiās – in der frühchristlichen literarischen Texten”, *Römische Quartalschrift* 83/1-4 (1988) 167-179.

³ Zob. J. ŻELAZNY, *Biskup Ojcem*. Zarys eklezjologii syryjskiej na podstawie Konstytucji Apostolskich (Kraków 2006) 103n, 145n, 175 n.

BISKUP JAKO OJCIEC

Jak już zaznaczyliśmy, biskup jest w *Konstytucjach Apostolskich* „ojcem” wspólnoty we wschodnim, orientalnym⁴ rozumieniu tej funkcji. Jednak jego odniesieniem jest przede wszystkim Bóg jako Ojciec. Władza biskupa jako ojca odzwierciedla ojcowską władzę Boga nad wybranymi dziećmi. Innymi słowy, kontynuując rozumowanie, można powiedzieć, że w *Konstytucjach* wzorem i ideałem ojca i ojcostwa jest sam Bóg. Sformułowanie to nie jest przesadą, gdyż w tekście *Konstytucji* pojawia się wprost stwierdzenie w odniesieniu do biskupa: *on drugim po Bogu waszym ojcem*⁵.

TROSKA O ŻYCIE W POSŁUDZE BISKUPA JAKO OJCA

Ojciec w tym ujęciu jest przede wszystkim *dawcą życia* – zarówno w sensie bezpośrednim (zrodzenie) jak

⁴ Świadomie odróżniam określenia wschodni i orientalny. W literaturze polskiej przyjęło się praktycznie utożsamiać pomiędzy Kościołem Wschodnim a Kościołem Prawosławnym, greckim czy rosyjskim. To utożsamienie, obecne szczególnie w świadomości Odbiorcy od porównania przez błogosławionego Jana Pawła II Kościołów Wschodu i Zachodu jako do dwóch płuc, którymi należy oddychać, marginalizuje *zapomnianych braci* czyli chrześcijan obecnych na Bliskim i Środkowym Wschodzie od czasów apostołskich, prezentujących własną dojrzałą tradycję a przynależących najczęściej do tak zwanych wspólnot przedchalcedońskich. W tej tradycji mieszczą się także tamtejsze Kościoły w unii z Rzymem. Wydaje się, że bardziej oddaje sens powiedzenie, że Kościół, jak każda płaszczyzna musi się opierać na trzech punktach, bo tylko one wyznaczają stabilne podparcie: tradycja Wschodu, Zachodu i Orientu.

⁵ *Konstytucje Apostolskie*, II, 26, 4, 43* (tekst grecki 43-44). Strony podane według wydania polskiego *Konstytucje Apostolskie oraz Kanony Pamfilosa z apostołskiego synodu w Antiochii. Prawo kanoniczne świętych Apostołów. Kary świętych Apostołów dla upadłych. Euchologion Serapiona* (tłum. i red. S. KALINKOWSKI – A. CABA – A. BARON – H. PIETRAS) (ŻMT 42: Synody i kolekcje praw 2) (Kraków 2007).

i pośrednim (podtrzymanie w istnieniu). Jako *liturg* biskup rodzi do życia we wspólnocie kolejnych jej członków poprzez chrzest. *Dawca życia*, bo tak można go nazwać, nie musi w sensie fizycznym być *ojcem*. Trzeba pamiętać o obecnej i rozwiniętej w ówczesnych społecznościach praktyce adopcji, czy przyjęcia na członka rodziny bez określenia relacji w stosunku do pozostałych członków grupy⁶. Ojciec bowiem nie tylko dawał fizycznie życie, ale także przyjmował do wspólnoty, a więc dawał życie w sensie włączenia w życie wspólnoty. Zauważmy, że prerogatywy te: udzielenia sakramentu chrztu jak i przyjęcia do wspólnoty nowych osób, w tym także podróźnych, były charakterystycznymi prerogatywami biskupa i jako takie, poza sytuacjami nadzwyczajnymi, były mu zastrzeżone.

Jednocześnie obok dania życia zadaniem ojca było pomóc członkom wspólnoty w dalszym przeżyciu. Ojciec nie tylko akceptował nowe życie, ale akceptując zaciągał zobowiązanie opieki nad dzieckiem. Był więc żywicielem, a więc tym, który powinien pomóc w zdobyciu środków do przetrwania członkom rodziny. Funkcja *żywiciela* w przypadku biskupa ma swoje przedłużenie poprzez Eucharystię. Jako zarządca domu w imieniu Boga Ojca rozdziela on wiernym pokarm nieśmiertelności.

Biskupia troska wobec członków wspólnoty, troska na wzór Boga, wyraża się jednak nie tylko w liturgii, ale obejmuje sobą całe życie ludzi jemu powierzonych. Piśze autor kompilacji: *Wy zatem, biskupi, zatroszczcie się o wychowanie sierot, niczego im nie żałujcie, otaczajcie je opieką rodzicielską, wdowom zapewniajcie opiekę, jaką miałyby od mężów, dojrzałym pomagajcie zawrzeć małżeństwo, rzemieślnikom zapewniajcie pracę, słabym wsparcie, przybyszom dach nad głową, głodnym chleb,*

⁶ Por. na przykład, studium G. BODEI, „L'«oikos» realtà familiare e realtà economica”, *I Greci* (red. S. SETTIS) (Torino 1966) II, 735-754. Porównaj z Syrią w tym czasie O. BUCCI, *Le provincie orientali dell'Impero Romano*. Una introduzione storico-giuridica (Roma 1998) 251n.

*spragnionym napój, nagim ubranie, chorym leczenie, więźniom pomoc*⁷.

Biskup jest tym, który szuka opiekunów dla sierot starając się umieścić je w rodzinach chrześcijańskich i zapewnić im przybranych rodziców. W swoim wyborze jest wezwany do nie tylko do troski o rozwój dziecka i jego wzrastanie, ale także o znalezienie zawodu, pracy czy poszukanie ewentualnego przyszłego partnera dla zawarcia związku małżeńskiego. Wspólnota wierzących, tak jak jest opisana w *Konstytucjach*, ma troszczyć się o wszystkich potrzebujących zarówno przynależących do niej jak i stojących na zewnątrz. Ta troska to także, podkreślmy, kwestie dnia codziennego jak znalezienie pracy dla rzemieślników, czy przygotowanie noclegu podróżującym. Nie wystarczy nakarmić i напоić, ale zgodnie z wezwaniem ewangelicznym także zapewnić odzienie. Innymi słowy, ojcowska troska to nie tylko zaspokojenie doraźnych potrzeb, ale także świadomość kolejnych zadań, jakie należy wypełnić.

Zasługujące na uwagę są słowa o pracy dla rzemieślnika. Ojcostwo wyraża się więc nie tylko w jednostkowej pomocy, ale także w ułatwieniu znalezienia pracy, a więc w uzyskaniu prawdziwej materialnej samodzielności i niezależności. Ten aspekt dzieł miłosierdzia, czasem pomijany, był jednak silnie obecny w ówczesnym rozumieniu pracy charytatywnej. Działający kilkadziesiąt lat po kompilatorze *Konstytucji Apostolskich* biskup Teodoret z Cyru, czyli miejscowości położonej niedaleko Antiochii, w Celsyrii, podejmuje się wybudować akwedukty, czy wreszcie naprawić drogę i wybudować mosty, z których trzy do dziś pełnią swoją rolę w tym rejonie. Sam w *Liście 81*⁸ tłumaczy to chęcią ułatwienia wywozu produktów rolnych i ożywienia handlu, dzięki czemu jego wierni będą mogli utrzymać się i zapłacić podatki. W obliczu potrzeb i biedy związanej z przyjęciem wielu uciekinierów z terenów

⁷ *Konstytucje Apostolskie*, IV, 2, 1, 97.

⁸ TEODORET Z CYRU, *Listy* (Warszawa 1986) 154.

objętych wojną jego troską jest nie tylko nakarmienie rzesz ludzi, ale przede wszystkim stworzenie im warunków do pracy. Tą samą myśl zawierają *Konstytucje Apostolskie*. Obowiązkiem ojca jest nie tylko zaspokoić głód dziecka, lecz także umożliwić samodzielność pomagając w podjęciu pracy.

W ten sam sposób otoczeni są troską chorzy, niepełnosprawni, więźniowie czy też pozostawione własnemu losowi wdowy. W wezwaniu do opieki nad nimi wyrażnie widać przedłużenie koncepcji Kościoła jako domu. Jako pierwsi troskę o potrzebujących mają podjąć najbliżsi krewni i to oni są do tego zobowiązani. Widać więc nie tylko w praktyce, ale i w teoretycznym uzasadnieniu⁹ obecność zasady, że to właśnie najbliżsi krewni, innymi słowy domownicy, winni się troszczyć o siebie. Gdyby tych zabrakło, rolę *najbliższego krewnego* przejmuje biskup i w oparciu o całą wspólnotę, czyli dom, który został mu powierzony, ma za zadanie wypełnić obowiązek opieki nad potrzebującymi.

Opieka biskupa nad sierotami nie ogranicza się jednak wyłącznie do kwestii przeżycia. Zasygnalizowana troska o pracę, czy pojawiające się sugestie, w jaki sposób znaleźć kandydatów do zawarcia małżeństwa wyraźnie wykracza poza kwestie związane z zaspokojeniem bieżących potrzeb. Myśl biskupa ma sięgać dalej. Chłopcu trzeba dać pracę, poszukać wierzącej kandydatki na żonę. Dziewczyna, wychowana w domu przez rodziców chłopaka, jest zdaniem autora kompilacji najlepszą kandydatką na synową. Wynikało to także z faktu, że pozycja żony była pozycją męża, innymi słowy, pomijając kwestie związane z majątkiem i posagiem (czasem też fundowanym przez wspólnotę wierzących), takie małżeństwo będąc dopuszczalne w prawie nie zmieniało statusu rodziny. Inaczej było w drugą stronę, stąd nie ma sugestii wydania córki za adoptowanego chłopca.

⁹ Por. *Konstytucje Apostolskie*, IV, 3, 98; 6, 100* (tekst grecki 100).

OJCOWSKA TROSKA BISKUPA O PORZĄDEK I HARMONIĘ W KOŚCIELNEJ RODZINIE

Ojciec w myśl koncepcji prezentowanej w *Konstytucjach Apostolskich* nie zaspokaja jedynie bieżących potrzeb członków wspólnoty, ale ma za zadanie przygotować dzieci do dalszego funkcjonowania w społeczeństwie. Nie jest więc biernym karmicielem, ale aktywnym uczestnikiem procesu wychowawczego i dojrzewania powierzonych swej pieczy. Ten element jest wart podkreślenia we współczesnych sytuacjach, w których w imię wolności pojętej jako nieskrępowane niczym prawo do całkowicie samodzielnego kierowania swoim losem, neguje się takie zaangażowanie ojca, wręcz uznając je za niedopuszczalną ingerencję w wolność jednostki. W starożytności takie postawienie sprawy było niezrozumiałe, a członek wspólnoty rodzinnej, pragnący w nieskrępowany sposób rozwijać się *kosztem rodziny* na własny użytek, traktowany byłby jak komórka rakowa zagrażająca swoją obecnością życiu całego organizmu¹⁰.

Abstrahując od wywodu *Konstytucji*, powołanie człowieka nie jest nigdy w starożytności chrześcijańskiej wyłącznie indywidualną sprawą człowieka, ale jest zawsze dla innych. Nawet powołanie do skrajnej ascezy, czy powołanie do życia jako anachoreta ma za zadanie modlitwę za innych, czy też bycie orędownikiem współbraci przed Bogiem. Nie jest wyłącznie prywatną sprawą powołanego. Człowiek ma dług wobec społeczności i spłaca go powołaniem. Powołanie do ojcostwa jest więc nie tylko indywidualnym darem, ale ma za zadanie służyć innym, być dla wspólnoty, a nie jedynie stanowić ubogacenie samego ojca.

Nie dziwi więc, że wśród cech kandydata do episkopatu przeważają cechy *sprawdzonego* ojca, a wybory są

¹⁰ Warto zadać sobie pytanie, czyż nie w taki sposób definiuje się zmiany nowotworowe? Własne komórki organizmu, które zapomniały o swojej funkcji i namnażają się w sposób niekontrolowany karmiąc się kosztem całego ciała?

poszukiwaniem tego, którego wybrał Bóg, aby dla wspólnoty wierzących stał się ojcem. Sformułowania *jak ojciec w domu* w odniesieniu do wspólnoty i jej pasterza wyraźnie pozwalają zrozumieć tą odpowiedniość i przenoszą do Kościoła pojmowanego jako *dom* przez pierwszych chrześcijan. Przecież już *Listy pasterskie*¹¹ na kandydata do episkopatu (czy diakonatu) każą wybrać kogoś, kto *wi-nien być nienaganny, mąż jednej żony, trzeźwy, rozsądny, przywoity, gościnnie, sposobny do nauczania, nie przebie-rający miary w picciu wina, nieskłonny do bicia, ale opa-nowany, niekłótny, niechciwy na grosz, dobrze rządzący własnym domem, trzymający dzieci w uległości, z całą godnością*¹².

W tym kontekście warto zwrócić też uwagę na rolę, jaką odgrywa biskup w rozsądzaniu sporów w ramach wspólnoty. Posługa ojca jest posługą pokoju w rodzinie. Jego władza musi więc porządkować także sprawy trudne. Ojciec ma pomóc dojść do zgody zwaśnionym, upomnieć błądzących. W *Konstytucjach* pokuta dokonuje się w ramach wspólnoty, a grzesznik nie jest wykluczany. Są tylko dwa wyjątki – recydywa i oszczerstwo¹³, które niszczą

¹¹ Zob. D. VERNER, *The Household of God. The Social World of the Pastoral Epistles* (Chico, CA 1983).

¹² 1 Tm 3,2n. Warto przytoczyć także interpretację tego fragmentu w dalszym ciągu Listu: „Jeśli ktoś bowiem nie umie stanąć na czele własnego domu, jakżeż będzie się troszczył o Kościół Boży? Nie [może być] świeżo ochrzczony, ażeby wbiwszy się w pychę nie wpadł w diabelskie potępienie. Powinien też mieć dobre świadectwo ze strony tych, którzy są z zewnątrz, żeby się nie naraził na wzgardę i sidła diabelskie”. Za Biblią Tysiąclecia, wydanie internetowe www.biblia.deon.pl

¹³ „Jeśli zatem sądzicie bez uprzedzeń, łatwo stwierdzicie, kto oskarża swego bliźniego składając fałszywe świadectwo, i nazwiecie go oszczercą, zawistnikiem, zabójcą, ogłosiscie, że jest złym człowiekiem, który swymi atakami wznieca zamęt, jest niestały w słowach, przeczy samemu sobie i wpada w zasadzki własnych ust. Jego wargi bowiem postawiły mu mocne sidła (por. Prz 6,2). Takiego osądzisz bez litości pod zarzutem fałszywego świadectwa, oddasz go pod miecz ognisty i uczynisz mu tak, jak on zamierzał uczynić swemu bliźniemu (por. Pwt 19,19). Zamierzał bowiem zabić brata zwodząc uszy sędziego,

pokój i każą wykluczyć z grona chrześcijan. Żaden przepis, żadne ostrzeżenie nie zamyka jednak drogi do pojednania ze wspólnotą, bo ojciec ma wpisane w siebie miłosierdzie. W tym wypadku zadośćuczynienie i pokuta są dokonane na zewnątrz, a przyjęcie następuje już w chwili, gdy wspólnota uzyskała pewność, że zło nie zostanie znowu wniesione do Kościoła¹⁴.

Warto podkreślić, że mówiąc o upominaniu więcej jest wezwań dotyczących miłosierdzia niż surowości. W ojcostwie, w tym ujęciu, miłosierdzie jest istotniejszą kwestią.

BISKUP JAKO STRAŻNIK TOŻSAMOŚCI POWIERZONEGO MU KOŚCIOŁA JAKO DOMU

W posłudze wobec wszystkich wiernych w ramach wspólnoty chrześcijan istotną rolę pełni biskup, który dla lokalnego Kościoła odgrywa rolę ojca. Jego troska obejmuje wszystkich, niezależnie od wieku czy sytuacji materialnej. Dotyczy ona nie tylko życia wiary czy praktyk religijnych, ale praktycznie wszystkich wymiarów życia. Ten wymiar jego posługi, niezwiązany bezpośrednio z funkcjami kapłańskimi, jest tym istotniejszy, że w chrześcijaństwie aramejskim mówimy ciągle o małych wspólnotach. Chrześcijanie syryjscy nie tworzyli wielkich Kościołów. Zazwyczaj stanowili mniejszość. Jeśli nawet lokalnie udawało się im tworzyć wsie, miasteczka, w których byli większością, to jednak zawsze byli otoczeni przez innych i w rzeczywistości przebywali w niechętnym sobie środowisku, z władzą świecką niechętnie do nich nastawioną. Wtedy, opisane w IV wieku w *Konstytucjach*

a jest napisane, że „kto rozlewa krew ludzką, jego krew zostanie rozlana” (por. Rdz 9,6), oraz: „Usuniesz spośród siebie niepotrzebne przelanie krwi niewinnej (por. Pwt 19,13)”, *Konstytucje Apostolskie*, II, 43, 5-6, 58*-59* (tekst grecki 58-59). Zob. także *tamże*, II 50, 4, 63* (tekst grecki 63).

¹⁴ J. ŻELAZNY, *Biskup Ojcem...*, 236-240.

Apostolskich zasady funkcjonowania wspólnoty kościelnej jako domu, pozwalały im na utrzymanie własnej tożsamości jak i gwarantowały rozwój. Biskupstwa nie były liczne, kontakt z hierarchią był inny, a to kazało ciągle dostrzegać w zwierzchniku wspólnoty nie tyle władcę, co ojca rodziny. Rodzina *liturgiczna* stawała się domem dla bezdomnych, a biskup ojcem dla sierot¹⁵. Ojcostwo było jednym z tych elementów, które pociągały do wspólnoty.

POZOSTAŁE SYRYJSKIE ŚWIADECTWA PATRYSTYCZNE PREZENTUJĄCE KONCEPCJĘ KOŚCIOŁA JAKO DOMU

Pada pytanie, czy taka koncepcja Kościoła jest wyłącznie obecna w *Konstytucjach*. Wydaje się, że pozostawione świadectwa jak i dokumenty z tamtej epoki ukazują ten model obecny w Kościele Wschodnim od czasów najdawniejszych aż po dziś. Jeśli za pierwszy dokument tradycji syryjskiej uznać *Listy* Ignacego Antiocheńskiego, piszącego po grecku, ale przedstawiciela etnochrześcijan o rodowodzie semickim, to w jego sformułowaniach widać także odniesienie do biskupa jak do ojca, co przecież implikuje koncepcję Kościoła jako domu. W późniejszych świadectwach z II do III wieku jesteśmy skazani na domysły. Dotyczą one bowiem okresu, w którym literatura syryjska jeszcze się w pełni nie wykształciła, a jedyny bezsporny dokument pochodzący z tamtych czasów to *Diatessaron*, o którym do dziś toczą się dyskusje czy powstał on po grecku, czy po syryjsku. Dyskusja ta nie zmienia przekonania badaczy, że zarówno jego powstanie jak i zawarte koncepcje pochodzą ze środowiska syryjskiego.

Inne teksty, jak apokryficzne *Dzieje Tomasza*, czy *Ody Salomona* nie ukazują nam wspólnoty, co raczej są apologią pewnej koncepcji ascetycznej obecnej w Kościołach kręgu języka aramejskiego. Jednak już badacz

¹⁵ Por. H. ELLIOTT, *A home for the homeless. A sociological exegesis of 1 Peter. Its Situation and Strategy* (Philadelphia 1981).

monastycyzmu syryjskiego A. Voböös zauważył, że obecne od najdawniejszych czasów wspólnoty osób żyjących w czystości (*bethule* czy *kadiszuto*) najczęściej pełnią swoją misję we wspólnocie. Opiekują się chorymi, potrzebującymi, modlą się za pozostałych członków wspólnoty, pomagają w wychowaniu dzieci. Innymi słowy, oddają się tym zajęciom, które najczęściej w ramach rodziny wypełniali jej niezamężni członkowie. W tej epoce, jak zresztą także w epokach późniejszych, w rodzinach spora grupa osób nie zawierała związków małżeńskich i żyjąc dla wspólnoty mieli zapewnioną przez tę wspólnotę opiekę. Przypomnijmy, że pojęcie rodziny czy domu nie zawężało się do najbliższych krewnych.

Innymi słowy, wspólnoty ludzi przyjmujących chrzest i podejmujących się żyć w czystości, zarówno dziewic, mężczyzn i kobiet (*bethule*), jak i małżonków (*kadiszuto*), wchodziły w miejsce osób niezamężnych w ramach starożytnego domu. Ich specyficzne powołanie każe więc potraktować wspólnotę chrześcijan jako grupę osób zorganizowanych na zasadzie domu¹⁶. Ojcostwo, obejmujące sobą *danie życia* jak i troskę o życie, było obecne w myśleniu o wspólnocie i jej zwierzchniku. Samo ojcostwo, wzorowane na ojcostwie samego Boga, było uważane za specyficzne powołanie i dar, a ojciec realizujący je dobrze, cieszył się autorytetem i szacunkiem.

W *Liber Graduum* jest ukazana ciekawa koncepcja tak zwanych *trzech Kościołów*. Pierwszy z nich stanowi Kościół w niebie, niebieskie Jeruzalem, gdzie wszyscy zdążamy. Drugi z nich to wspólnota wierzących sprawujących liturgię tu, na ziemi, pod kierunkiem biskupa. Trzeci to Kościół serca, innymi słowy *indywidualny wierny*, zjednoczony poprzez chrzest ze swoim Zbawcą. W obrazie

¹⁶ Por. P. ESCOLAN, *Monachisme et Église. Le monachisme syrien du IV au VII siècle: un monachisme charismatique* (Théologie historique 109; Paris 1999). Por. S. BROCK, *La spiritualità nella tradizione siriana* (Roma 2006) 74-87 (poszerzone tłumaczenie włoskie *Spirituality in syriac tradition* (Moran Etho Series 2; Kerala 1989).

tym istotna jest służebna rola, jaką pełni Kościół tu, na ziemi, w doprowadzeniu *Kościola serca* do rzeczywistości zbawionych, *Kościola niebiańskiego*¹⁷. Ta postęga przypomina sobą zadania ojca wobec dzieci. Doprowadzenie ich do dojrzałości, przygotowanie do pełni życia i postęga ojca w tym procesie. Nie umniejsza to władzy biskupa jako ojca ani jego autorytetu, ale jest on funkcjonalny, to znaczy jego zakres i prawo do ingerencji są uwarunkowane zadaniem, jakie stoi przed ojcem – biskupem. Władza kościelna, choć w praktyce o zapędach absolutystycznych, ma jednak swoje ograniczenie zmieniające jej charakter – ma sens tylko w odniesieniu do celu nadrzędnego i jest środkiem, doczesnym tworem, którego zadaniem jest przygotowanie zaplecza dla zupełnie innej rzeczywistości. Cechą charakterystyczną tej troski jest *pietas* i z niej wynika ojcowska *potestas*¹⁸.

WNIOSKI KOŃCOWE

Podsumowując, ideał ojcostwa obecny w środowisku syryjskim pierwszych wieków bazował na specyficznym odczytaniu tekstów biblijnych w kontekście małych wspólnot, często we wrogim sobie środowisku. W tej sytuacji biskup, który pełnił funkcję ojca wspólnoty w orientalnym ujęciu, a więc tego, którego troska obejmuje wszystkich wchodzących w skład jego domu, był gwarantem nie tylko jedności i ortodoksji, ale przede wszystkim był gwarantem przetrwania w trudnym środowisku, jak i świadczenia w nim o Chrystusie. Te dwa elementy były ze sobą powiązane. Jednocześnie biskup, jako odpowiedzialny za wspólnotę, cieszył się autorytetem na wzór autorytetu samego

¹⁷ J. ŻELAZNY, „Charakterystyczne elementy eklezjologii syryjskiej”, *Kościół starożytny – królestwo Chrystusa i instytucja* (red. P. SZCZUR) (Lublin 2010) 169-179.

¹⁸ Powiązanie *potestas* - *pietas*, zob. J. GAUDEMONT, *L'Église dans l'Empire Romain IV^e-V^e siècles* (Paris ²1989) 560n.

Boga. Ojcowska władza obejmowała sobą każdy przejaw życia członków wspólnoty, choć nigdy nie zapomniano, że jej fundamentem i podstawą, jak i jedynym uzasadnieniem jest służba spotkaniu wiernych z Chrystusem, służba spotkaniu indywidualnemu. Władza nie została dana dla wspólnoty, ale po to, by do tego spotkania doszło i by było ono owocne. Tak więc ojcostwo tu, na ziemi, jest przedłużeniem ojcostwa Boga, pragnącego zgromadzić wszystkie swoje dzieci w niebieskim Jeruzalem.

Summary

The model of fatherhood in the Eastern Church of the first centuries was bound, on the one hand, to the biblical idea of God the Father and, on the other hand, to the image of the Church perceived as a household with the bishop being a father. At that point the three issues should be stressed: 1) The authority of bishop as a father is rooted in the authority of God the Father; 2) The fatherly care of bishop embraces not only religious issues but extends to all the needs of the community members; 3) Since the earthly Church serves so that an individual may meet God, the pastoral authority is exclusively at the service of the meeting between the Church and the heavenly Jerusalem. Fatherhood is a ministry of meeting and helping in growing up to the meeting between man and God.

Keywords: The Apostolic Constitutions, *Liber Graduum*, the “Three Churches”, bishop’s authority, meeting in community, maturity

ks. Jan W. Żelazny
os. Tysiąclecia 86
31-610 Kraków

Ks. JAN WITOLD ŻELAZNY, dr teologii (1995), habilitacja (2006). Specjalność patrologia, szczególnie syryjska, orientalna. Autor *Zarys literatury patrystycznej kręgu języka syryjskiego* (Kraków 2011).